

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego”, Pias Karpacki...
Przedpisanie wynosi w Łwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct.

Numer kosztuje 6 centów.
Biskopów Redakcja nie zwraca
Telefon Redakcji 171

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewytwarzając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Przedpisanie i ogłoszenia przyjmują w Łwowie
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego”, Pias Karpacki...
Wiednia: pp. Hasenstein & Vogler (Otto Mann), M. Ducas, H. Schalak, A. Oppalik, Rudolf Mease...

Z chwili bieżącej.

Łwów 30. września.

O dziwnym, wręcz niezrozumiałym dla nas postępowaniu lwowskiej władzy bezpieczeństwa — przy sposobności odświeżenia pomnika Kilińskiego w parku jego nazwiska — wyraziliśmy już nasze zapatrywanie na innym miejscu. Tutaj radzibyśmy jeno zwrócić jeszcze uwagę i ogółu i sfer kompetentnych na jedną fatalną sprzeczność, rzeczą można grubą niekonsekwencją, jaką — zdaniem naszym — przejawia się z tego rodzaju taktyki rządowej. Oto i we Wiedniu i w Krakowie i we Lwowie — nawet w takim Kulikowie i Mościskach, gdyby i tam socjaliści mieli swoją organizację — słowem na całym obszarze Przedlitawii, jeśli dany okręg, lub miejscowość nie posiada pod obchodem „porządku wyjątkowego”, rząd co najmniej już przez palce patrzy wszędzie na kotłosa pochodzą, śpiewy, mowy i t. p. enuncjacje socjalistyczne, obliczone i urządzane przeciwko nie gwoli okazania pietyzmu dla przeszłości, dla bohaterów, którzy krwią swoją zapisałi swe imię na kartach historii narodu, lecz gwoli pospolitej agitacji na rzecz przyszłości. Tamto nie zagraża chyba ani całości państwa, ani zaburzeniem spokoju i bezpieczeństwa publicznego, ani wreszcie walką na noże poszczególne warstwy społeczeństwa pomiędzy sobą. A osem natomiast jest wszelka agitacja socjalistyczna i osem — wspomaganą tolerancją — w przyszłości ona stać się może, o tem chyba nie potrzeba pisać sfer rządowych, tak niesłychanie — do śmieszności — entych i wrażliwych na punkcie najwinniejszych obchodów państwowych.

Zastanawiając się wszechstronnie nad taką dwulicową, niby w ciemnościach błądzącą polityką rządu, musi się też przyjść do przekonania, że Austria ciągle jeszcze pozostaje pod wpływem tradycji metternichowskich, ciągle — jak to mówią — lubi siedzieć na dwu stołkach, choć już tyle sawodów bolesnych zapisała z tego powodu w swej historii.

Gesellige grudziadki od pewnego czasu odkrywa straszne rzeczy. Świeżo znowu donosi, że pastor w Kowalewie znalazł na swem oknie plakat, na którym rzekomo wypisano, że zostanie zastrzelony, a jego żona i dzieci powieszane na ścianach (!), jeżeli poważą się jeszcze raz udzielić ślubu katolickiego. Na tem jednak nie koniec, bo oto — stępująca pana pastora otrzymała pocztą list, wzywający ją, żeby, usłyszawszy strzały, zachowywała się zupełnie spokojnie, gdyż w przeciwnym razie zostanie powieszona do góry nogami (!).

Strach przejmując, czytając tak przerażające wiadomości, któremi grudziadki „patryota” karmi swoich czytelników. Naturalnie, jak inaczej być nie może, tak plakat jak list pochodzący musza od Polaków (!). Czy Gesellige jest tak naiwny i sądzi, że czytelnicy jego w brednie podobne uwierzą? Gdyby tak było, to smutne wystawiliby sobie świadectwo. Nie przypuszczamy bowiem ani na chwilę, ażeby wśród Polaków znalazł się mieli tacy, którzy choćby tylko dla żartu wysyłali do pastora pisma z pogroźkami. Ale na tem pewnie nie koniec. Gesellige więcej jeszcze takich plakatów wykryje, gdyż podburzanie przeciw Polakom, z którego zrobił sobie rzemiosło, weszło obecnie w modę i szerzy się jak zaraza.

„Wobec „bezustannych wybrków polskich“ — jak się wyrażają Berl. N. Nachr. — radzą Leipziger N. Nachr., co następuje:

„Mniemamy, że nigdzie nie przejawia się dobitniej, jak w polityce polskiej niedza czasu, w którym zatrzymująca doktryna przenika nawet w żyły mądrych i poważnych ludzi, że pojęcie wszelkich pragnień krystalizuje się w łagodnej skłonności ku rzeczom pospolitym, w cichej pokorze uznawającej ludzoczość (risum teneatis!) radość wobec każdego kompromisu do drugiego i bojaźliwie podśluchującej „co też na to powiedzą ludzie.“ Nie, silnij, żelaznej pięści dzierżącej między narodowe pieruny i rażącej nimi wszystko, co nam się sprzeciwiła potrzeba nam dzisiaj podobnie jak wczoraj, gdy młot Flottwella raucano do starego żelazta. Wytaczamy, aby wspomnieć tylko o jednym, skargę każdemu socjaliście, co podniósł czerwoną chorągiew i karzemy go surowo, ale pozwalamy, że we wschodnich dzielnicach chorągwie polskie (?) powiewają z domów, skoro zbliża się p. Stablski (1), że urządzają się polsko-narodowe demonstracje o barwie wskazującej w wysokim stopniu na zdradę stanu, że śpiewają się pieśni i wygłaszają mowy, które można, nie posługując się nawet dolusem eventualis, podciągnąć pod przepisy karne ustaw.

Przed 15 laty wydał w Wilnie generał-gubernator Tolleben rozporządzenie, że posługiwania się językiem polskim także w stowarzyszeniach, teatrach, lokalach handlowych i innych publicznych miejscach jest zakazane, jeżeli rozmowa występuje z ram zwyczajnej prywatnej pogadanki; u nas zerwała się, że wznoszone bywają wiwaty na cześć króla polskiego (sic!), że Towarzystwa obradują w języku niezrozumiałym dla nadzorujących urzędników — przysnajemy otwarcie, Tolleben jest nam miłszym. Komentarze tu zbyleczne.

W sprawie opalenickiej piszą do Dzien. Pozn.: Z wielką uwagą czytuję wszystkie korespondencje o smutnej sprawie opalenickiej, do piast polskich przesłane, a z jeszcze większem zastanowieniem i głębszą rozwąga śledzą sprawozdania gazet niemieckich każdej barwy politycznej. Niestety przekonany jestem, że prasa socjalistyczna na wkrótce nam nieprzyjznaną straciła równowagę i ocenianiem sprawy opalenickiej daje niezbity dowód niskiego poziomu myśli i braku poczucia sprawiedliwości. Najcięższym jednakowż obrońcą p. Carnapa jest Posener Tageblatt, do którego odzywam się sine studio et ira, podziwiając jego odwagę i śmiałość w podjęciu się obrony takiego męża stanu. Jakis pan korespondent, który adaje się nie ma pojęcia o takcie i honorze oficera pruskiego, pisze do Posener Tageblatu:

„Byłem świadkiem, jak pan Carnap w sposób prawdziwie niemiecki, jak przystoi oficerowi, dotrzymał plaou i spokojnie czekał, aż mu przyniosą szpadę, która miała mu służyć jedynie do obrony. Muszę specjalnie ten moment zaznaczyć, ponieważ takowne zachowanie się oficera pruskiego w cafe'm tem smutnym zdarzeniu zdaje się stanowić jedyny fakt łagodzący.“

Ne, panie korespondencie, to już trochę za wiele, za daleko zabnąłeś. Jako oficer pruski, dekorowany w wojnie francuskiej krzyżem żelaznym, pytam się ciebie, szanowny panie, w osem upatrujesz w postępowaniu p. Carnapa takt pruskiego oficera? Proszę pana uprzejmie, zastanów się ze mną nad postępowaniem p. Carnapa podczas urzędowania jego w Wielichowie. Pytam, czy pruski oficer będzie się bił z p. Grygielem z Trzcinicy, kulał w rowie i pozwoli odebrać sobie szabłę? Pytam dalej, czy pruski oficer przy uczcie urodzin cesarskich pochwyli szabłę na bezbronno go człowieka, jak to zrobił p. Carnap na p. Pietscha, nauzcyciela ewangelickiego w Wielichowie? A teraz, mój panie, przejdźmy do smutnej sprawy opalenickiej. Pytam pana,

czy pruski oficer będzie biegał po mieście w ubiorze cywilnym bez czapki z wydobytą szabłą i czy napadać będzie na lud bezbronny, który nie robił demonstracji, lecz przybył tylko złożyć hołd dostojnikowi kościoła.

Gdyby w ten sposób postąpił sobie pruski oficer, mój panie korespondencie, skazałby go sąd honorowy na dymisję cum infamia, a gdyby pozwolił sobie odebrać szabłę, nastąpiłaby od razu degradacja. Każdy człowiek honorowy i sprawiedliwy przynajmniej musi, że smutną sprawę opalenicką wywołał p. Carnap brakiem taktu i wszelkiej rozważ. Gdyby tam niesłychana brutalność, która mogła powodować rozlew krwi niewinnego i bezbronno go ludu, gdyby nie rozprószył wachmistra z Wielichowa, który nie ustąpił rozkazu p. Carnapa: „Schieszen sie die Hullenken nieder!“

Kto w ogóle śmie bronić postępowania p. Carnapa, według moich pojęć, pomieścić się powiniem. Pomimo obrony p. Carnapa przez panów hakatystów, którzy w sposób niesłychany, sprzeciwiający się wszelkiej cywilizacji, napadają na naród polski i bez przyczyn i powodów zaczepiają nawet najwyższe osoby wojskowe i rządowe, mam wiarę w sprawiedliwość rządu i jestem przekonany, że p. Carnap zasłużoną odierze karę i pójdzie w duraki. Z mej strony życzę p. Carnapowi nie utraty chleba, lecz translokacji chociażby do Kamerunu, ale biada wtemczas biednym murzynom.

Proszę wreszcie szanownych obrońców p. Carnapa, przeczytajcie sobie jego wojskowe acta per. analia, a dowiedziecie się o bliższych szczegółach dymisji opalenickiego rycerza. Sapienti sat.

Jednogłośnie donoszą z Anglii, że takiej manifestacji, jaka odbyła się w Liverpoolu z okazji czwartkowego przemówienia Gladstone, nie było w Anglii nawet za czasów najmniejszej walki politycznych. Mowa sędziwego męża wywołała zapal, jakiego najstarsi ludzie nie pamiętają. Zebranie odbyło się w wielkim gmachu cyrkowym, który obejmuje 6000 osób i gmach ten był zapelniony, a nadto po za nim znajdowało się kilkanaście tysięcy osób. Gladstone nigdy jeszcze, nawet na szczycie swego politycznego powodzenia, nie doznał tyle owacji, co w czwartek ubiegły. Gdy ukazał się na zebraniu, witany burzą oklasków i okrzyków, okazywał pewien niepokój nerwowy i wzburzenie. Podczas zagajającej mowy lorda Derby, który jako major Liverpoolu zebraniu przewodniczył, otrzymał 87 letni starzec pewność siebie. Podniósł się, aby przemówić, ale musiał czekać kilka minut, zanim oklaski ucichły. Zaraz po pierwszych wstępnych słowach mówił, jak zwykle, z ogniem, a głos jego, im dłużej mówił, był silniejszy. Z początku przemówienia masy sebrane głośno wyrażały swoje zadowolenie, później atoli słuchały go w ciszy, wśród napięcia. Gdy oświadczył, że należy odwołać angielskiego ambasadora z Carogrodu, a tureckiego ambasadora w Londynie wysłać do domu, nastąpiło wśród zebranych ogólne poruszenie. Żądanie to nieco inaczej przedstawia się też według dosłownego tekstu mowy, niż w telegraficznym streszczeniu Gladstone wywołał logicznie, że Turcja począłnła rozmaite przyrzeczenia Anglii, a nawet zawarła z nią układy do co zaprowadzenia reform, nie spełniając nigdy swych zobowiązań. Tak więc Turcja łamała układy, a z mocarstwem takim nie można utrzymywać stosunków dyplomatycznych. Los ten spotkałby każde mocarstwo europejskie, któreby tendencyjnie i otwarcie traktaty zawarte łamała, czyż więc jedynie Turcja ma pod tym względem uprzywilejowane zajmować stanowisko? Całą winę okrucieństw w Turcji zwałab Gladstone wyłącznie na sułtana.

Ani fanatyzm mahometański, ani nienawiść narodowa, ale jedynie sułtan przy pomocy swych sądów urzędów rzecze, czy to w Armenii, czy też w Carogrodzie, na postrach Europy Pionunujące słowa sędziwego męża stanu kierowały się też tylko przeciw sułtanowi. Nie przeciw mahometanom, nie specjalnie w obronie chrześcijan, ale jedynie w imię ludzkości woła Gladstone o pomoc dla ludzi nieszczęśliwych, prześladowanych, mordowanych.

Dongola definitywnie została przez korpus anglo-egipski zajęta. Przypuszczenie Slatina bazy, że entuzjazm i energia derwiszów osłabły, okazało się słusznem. Równocześnie z kanonierkami angielskimi i z korpusem generała Kitchenera pokazała się pod wałami Dongoli i 5000 derwiszów pod wodzą Wad el Bitesasa, który pragnął uratować magazyn żywności, ale salwa artylerji anglo-egipskiej odebrała mu ochotę do energiczniejszej próby. — Kawalerja egipska ścigała uciekających i schwytała między innymi także kilku emirów — oraz sześć armat. Dwie kanonierki angielskie popłynęły już dalej w kierunku Debbah i Korty. Wyprawa posuwa się coraz dalej na południe — a tu tymczasem znowu brak funduszy, bo suma wyznaczona ze skarbu egipskiego już prawie wyczerpana.

Internat rodziny Marji w Łomnie.

Na ostatniej sesji sejmowej postawił poseł Osechowski wniosek o udzielenie internatowi rodziny Marji w Łomnie w pow. tarcańskim, przeznaczonym na zakład wychowawczy dla ubożych dziewcząt, stałej rocznej subwencji w kwocie 500 zł., zaś jednorazowej w kwocie 2000 zł. na dokonanie gmachu i kościoła.

W tej samej sprawie wpłynęła do sejmu petycja komitetu zawiązanego dla niesienia pomocy powyższemu zakładowi, założonemu jak wiadomo — przez A. p. ka. arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Feliksiego, w której to petycji proszono o udzielenie znaczniejszego wsparcia z funduszy krajowych na wykończenie zakładu i przyznanie na przyszłość rocznej subwencji.

Sejm udzielił na r. b. na utrzymanie zakładu subwencję w kwocie 300 zł., a zarasem przekazał wydziałowi krajowemu do zbadania petycję o ile dotyczy subwencji na ukończenie budowy zakładu wychowawczego rodziny Marji w Łomnie.

Wydział krajowy zasięgnął co do tej petycji opinji rady szkolnej krajowej, która oznajmiła, że zezwala matce Zofji Kończalce, prełożonej „Zgromadzenia rodziny Marji we Lwowie“ na założenie w Łomnej prywatnego żeńskiego zakładu naukowo-wychowawczego, w którym nauka odbywałaby się na według planów obowiązujących w publicznych szkołach sześcioklasowych i na podstawie podręczników dla tych szkół przepisanych. Z dniem 1. września b. r. zezwolono otworzyć na razie jedną klasę (czwartą, szkoły 6 klasowej) gdyż zgromadzenie posiada obecnie tylko jedną ukwalifikowaną nauczycielkę. W miarę przybytku sił nauczycielskich, będą dalsze klasy stopniowo otwierane.

Rada szkolna krajowa wyraziła opinję, że żeński zakład naukowo-wychowawczy byłby dla powiatu tarcańskiego bardzo pożądanym, a można się spodziewać, że zgromadzenie rodziny Marji, pod którego kierownictwem internat dla seminarzystek we Lwowie pomyślnie się rozwija, odpowie swemu zadaniu.

Ze względu na korzystną opinję rady szkolnej krajowej, oraz ze względu na podnio-

sty cel instytucji wychowawczej dla niezamożnych dziewcząt, instytucji tak bardzo politycznej w powiecie tarcańskim, który na 74 km² z ludnością 62,578 dusz, posiada tylko 14 szkół ludowych, — wydział krajowy postanowił przedstawić sejmowi wniosek, aby na dokonanie budowy gmachu zakładowego w Łomnej, przyznał jednorazową subwencję w kwocie 2000 zł., płatną w dwóch rocznych ratach po 1000 zł. począwszy od roku 1897.

Socjaliści ruscy.

Nomenklatura stronnictw ruskich w Galicji pomnożyła się o nową nazwę; do moskalców, opozycyjnych narodowców Romańczuka, ugodowców prof. Barwińskiego i radykałów kolejni — socjaliści przybyła jeszcze jedna frakcja: socjaliści. Najnowszy ten plód galicyjskich walk politycznych rodzi się pod firmą „rusko-ukraińska partja socjalno-demokratyczna“, a ojcami jej są następujący panowie, zapisani w księgach metrykalnych polityki naszej „ściślejszej ojczyzny“: Mychajło Borysławski stolarz, dr. Iwan Franko literat, Mykoła Hankiewicz prawnik, Iwan Hlynoczek ślusarz, Mychajło Kotylak szewc, dr. Ewhenij Lewickij prawnik, Mychajło Pawłyk literat i Jurij Sydorak, drukarz. Geneza nowego stronnictwa jest już po części znana naszym czytelnikom. Dotychczas, jak wiadomo, robotnicy ruscy, stanowiący we Lwowie bardzo niewielki procent, wchodzili w skład ogólnej organizacji robotniczej, w której mieli zupełnie równoprawienie narodowe.

Dopiero, kiedy wskutek porozumienia się organizacji robotniczych wszystkich trzech zabiorów, na kongresie socjalistycznym w Londynie postanowiona została znana rezolucja w sprawie odbudowania Polski, dwaj robotnicy lwowscy pp. Iwan Hlynoczek i Michajło Borysławski poprosili w sobie postanowienie do stworzenia z tutejszej grupki ruskich robotników osobnej „partji“ z półkociewną firmą, która wypisaliśmy powyżej. Do tej roty przyłączyli się pp. Franko, Hankiewicz i Pawłyk, będący radykałami ruskimi czyli teoretycznymi socjalistami, którzy na razie organizują ludność wiejską na zasadzie dzisiejszego stanu rzeczy i w ten sposób przyszło do skutku to nowe niemowlę polityczne, wyjęte w łonie polskiego socjalizmu, a noraże się stawić przeciwko kroki pod dyktando wymienionych powyżej doktorów, ślusarzy, stolarzy i szewców. Ze jedynym motywem do wyodrębnienia się świeżo kreowanych „ruskich socjalistów“ z ogólnej organizacji robotniczej w Galicji było zamierzenie przez nią piętna narodowego, a nie rzekome raptowne odkrycie w sobie dostatecznych sił do samodzielnego egzystencji, o tem świadczy wydana wieszko łacińskimi ocionikami ruska odezwa pt. „Pokrzyk do robotników Rusyni!“

Czułi to zrestą prawdopodobnie sami autorowie „Pokrzyku“, gdyż na wstępie starają się uzasadnić opóźnienie w zorganizowaniu ruskiej partji socjalistycznej. Zarzut tego opóźnienia — powiadają — byłby tem bardziej usprawiedliwiony, że wyszukująca siła kapitału nigdzie nie zadawała tyle przykrych i bolących ran ludowemu robotcom, co właśnie na ziemiach, zamieszkałych przez lud rusko-ukraiński. We wszystkich innych krajach Europy, kapitał, żyjący i rozwijający się z pracy robotników, działał głównie jako uboczna siła na polu ekonomiczno-socjalnym i dlatego zwiększał zarazem cywilizacyjne siły narodu. U nas przeciwnie, kapitał, spoczywający w rękach rudyh: polskich, moskiewskich, maddarskich, rumuńskich i żydowskich, dla nas objawiał tylko swą niekorzystną siłę, działając wyłącznie w interesie obcych. Zabrał on robo-

!! Czas odnowić przedpłatę!!
„DZIENNIK POLSKI“
który kosztuje:

W Łwowie: kwartalnie 4 50 ct.
miesięcznie 1 50 ct.
Na prowincji: kwartalnie 5 -- ct.
miesięcznie 1 50 ct.
(Za przesyłką do domu miesięcznie 30 ct.)
Zarazem należy odnowić przedpłatę na

„BLUSZCZ“
(dla numeratorów „Dz. Pol.“)
W Łwowie: kwartalnie 1 50 ct.
miesięcznie 50 ct.
Na prowincji: kwartalnie 3 40 ct.
miesięcznie 80 ct.

Wydawnictwo „Dziennika Polskiego“ na podstawie zawartej umowy z wydawnictwem „Bluszczy“ ma jedyne i wyłączne prawo darowania tego tygodnika po zniżonej cenie.

KUZYNKA ZE WSI.
(The lovely Malincourt).
POWIEŚĆ
Heleny Mathers.
Przekład z angielskiego.
(Ociąg dalszy)
Uspokoila się potem, nie zważała na otoczenie i zdawała się tracić przytomność.
Gdy weszła lady Appuldurcombe, chora otworzyła oczy i rzekła:
— Jana — kochana, stara przyjaciółko, zajmij się Cyntją! Ronny... nie będzie miał... nic... przeciwko temu, jeżeli...
Zamknęła oczy i z największym wysiłkiem usta jej szepnęły:
— Lesley!
Lady Appuldurcombe pochylała się, pocałowała woskową twarz, którą znała od dzieciństwa, i rzekła uroczyście:
— Przysięgam ci, to, Mary. Będę się starała o Cyntję tak, jakby była moją własną córką.
Lady de Salis uśmiechnęła się słabo. Nagle twarz jej opromieniła się radością, poras ostatni otworzyła szeroko oczy i utkwiała je we drzwiach.
— Chłopcy! — szepnęła.

A gdy dwóch z nich weszło, trzeci przybył za późno, otworzyła matka do nich szeroko ramiona, pocałowała, gdy przybiegli do niej, te drogie oblicza i głowy ich przyocinała osule do piersi.
Nastąpiło milczenie. Przy tem gorącym sercu, na którem tak często jako dzieci tuliłi głowy, spoczywali znowu, a palące żył mężczyzn padły na piersi matki. W jej oczach nie była ona ani starą ani otyłą i komiczną, była tylko — ich matką.
XIX.
Ronny wyszedł, zanim lady Appuldurcombe zawołano na Grosvenor Place, nie wiedział też naturalnie nic o tem, co się tam działo, i jak to było umówione, pojechał z Yelvertonem do Dowru, i jeszcze tego samego wieczoru do Francji.
Ani jeden ani drugi nie byli w humorze; Ronny obawiał się o matkę, a Yelverton o Lesley, która jak mu się zdawało, lepiej rozumiała niż Ronny i w rzeczywistości lepiej rozumiała, niż Lesley sama siebie.
Zdaniem Yelvertona do całej rzeczy zabrano się od początku do końca fałszywie. Wszystko, czego ten wypadek wymagał, mogłoby być zatłwione w zupełności kilku uderzeniami szpizyrtu, któreby zadano publicznie Dashwoodowi, ponieważ było rzeczą niemożliwą wypuścić zupełnie z gry nazwisko miss Malincourt.
Severn, który w parku był świadkiem całego sądzicia i nie chciał być sekundanem

Dashwooda, paplał. Inni panowie, którzy również nie chcieli w obronie honoru Dashwooda stawać przeciwko Kilmurryemu, opowiadali również przy sekucieciu się z człowiekiem, który jak to powszechnie było wiadomem, miał sawsze szczęście w pojedynku, nie mogło wyjść nic dobrego, nawet wtedy, gdyby Ronny uczynił swego przeciwnika nieszkodliwym, co znowu przypuszczano było trudno.
Dashwood w rezultacie znalazł sobie sekundanta. Człowiek ten, jak wiadomo ogólnie, widział takie samo nieporządne życie, lecz stał o stopień niżej. Uczucie Yelvertona obrażało się na tę całą historję, mimo to jednak z największą oględnością i w milczeniu uczynił wszystkie konieczne przygotowania. Zjadł obiad z przyjacielem i odprowadził go do domu, gdzie odebrał od Ronnego ostatnie rozporządzenia, na wypadek, gdyby się stała rzecz najgorsza.
— To dla mojej matki — rzekł Ronny i wręczył Yelvertonowi list — a ten tutaj — sawahał się i zarumieniał silnie, gdyż dotychczas nie pisywał nigdy listów miłosnych — jest dla miss Malincourt.
Yelverton wziął obydwie listy i schował je do bocznej kieszeni surduta.
— A miss Coquette? — zapytał. — Czy mam ją posłać twej kuzynce?
Ronny drgnął.
— Naturalnie! — zawołał. — Jakte haniębnie z mej strony, że o tem zapomniałem! A jeżeli — sawahał się — wtedy klasz zaprowadzisz sam, Yelverton, i sawiadomisz ją o tem,

dobrze? Matka moja będzie dla tego dziewczęcia strasznie surową! Biedna matka! Biedna Lesley! Nie chciała wcale przyjechać do miasta i nie, nie tutaj nie zawitała. Ponieważ pozostała wiersa sama sobie, ponieważ nie pozwoliła igrać z sobą jak inne, zrobiła sobie z tego gada śmiertelnego wroga!
Yelverton skłinał głową. Było mu tak głupio na duszy, jak tylko może być mężczyźnie, który nie znajduje nigdi dla swych uczuć. Teraz wybuchnął dopiero:
— Gdybym miał chociaż tylko cień widoków pozyskania takiej dziewczyny, jak miss Malincourt, to strzegłbym mojego życia i nie stawiałbym go na kartę za nic na świecie, jak ty to chcesz uczynić.
— Dziwnem jest, że dotychczas nie miałem jeszcze pojedynku, a przecież byłem w tylu bitwach — rzekł Ronny. — Nie mam jednakowej przeciwnicy, jakobym miał zginąć z ręki tego łotra. Jak dotychczas, to szczęście sawsze mi jako tako sprzyjało i pomagało.
— Odwaga, ochcesz zapewne powiedzieć — mruknął Yelverton. — Ale co tutaj pomóż może nawet zwuchwałstwo? Ten człowiek jest śmiertelnie pewnym strzelcem, a ty nie masz prawie wcale wprawy w strzelaniu z pistoletu! Pomyśl tylko, że to jest ostatnia szansa Dashwooda! Jego ostatni akt, którym towarzyszywo trzyma w szachu, obawa przed nim, jako przed pojedynkowicem i sawadką zniknie, gdy ty wyjdiesz cało z tego pojedynku.
— Dlatego też natychmiast kładę się spać!

rszek Ronny wesoło. Na oko zdawała go się cała ta historia tak mało obchodzić, jakby się przypatrywał zdaleka jakimś dramatomu, którego osoby były dlań najzupełniej obojętne.
— Jeżeli się zwąży — rzekł Yelverton do siebie, gdy się znalazł w swym pokoju — jeżeli się zwąży, że ten człowiek, którego życie wisiało tyle razy na włosku, przybył do domu jedynie tylko po to, aby zginąć z ręki takiego łotra jak Dashwood, to doprawdy doszedby człowiek do wniosku, że Pan Bóg na chwilę przestał być sprawiedliwym!
Gdyby Lesley była jasnovidząca, to następnego ranka, budząc się ze snu o świecie, mogłaby była widzieć, jak dwaj mężczyźni stali przeciwko sobie na jednej z tych przeslicznych zielonych polanek, jakie się znajdują w lasku bułońskim. Zupełnie spokojni, z niezachowaniem postanowieniem w oczach, zdawali się obydwały uśmieleć tylko o jednym: jeden z nich chciał uczynić swego przeciwnika nieszkodliwym, drugi zaś zabić pierwszego.
Gdy Yelverton upuścił chustkę, rozległy się jednocześnie dwa wystrzały. Ronny stał spokojnie, a Dashwood wydał z siebie dziki, zwierzęcy niemiły ryk, podniósł rękę do twarzy i z trząskaną, po części oderwaną szczęką runął na ziemię.
— Moi panowie — zawołał Yelverton, przybiegając szybko — honorowi stało się zadcę, sprawa skończona.
(Ociąg dalszy nastąpi).

W Kolozyosach, zmarł ks. Jozefat Pilawski, prepozyt. Maurycy Kahana, urzędnik Banku hipotecznego, zmarł w Tarnopolu w 60 roku życia.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertorio teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dasi we oszawcie po raz piąty „Pumpmajor”, opera w 3 aktach J. Horsta i L. Stein'a, muzyka Karola Neumana; jutro w piątek po raz pierwszy „Mitoski”, komedia w 3 aktach Artura Schnitzler'a; w sobotę pierwsze przedstawienie dla młodzieży szkolnej, popołudniu o godzinie 3 „Na Helikonie”, prolog w 3 aktach Zalewskiego i „Rej z Nagłowic”, komedia w 3 aktach K. Majeranowskiego.

Z Izby sądowej.

Lwów 30. września. (Kamienne oskarżenie). Tło dzisiejszej rozprawy jest zupełnie odmiennie od całego szeregu poprzednich: nie rochodzą się już ani o stereotypowe „zabójstwo” chłopskie o karę lub fałkę, ani o równie sterotypowy „rabunek” lub „ciężkie uszkodzenie ciała” ze zwykłym aparatem wódki, karcmarza i innych właściwości galicyjskiej wsi, ani wreszcie o misterne naciąganie naiwnych dziewcząt na „zaliczki” z onto posagów. Rzecz dzieje się na bardzo twarde, rzec można opokowem tle, bo na tle kamieniołomów. Przed sądem przysięgłych stanął 42-letni Oktaw Krzeszkowski, rodem z Żydaczowa, żonaty, bezdzietny, współwłaściciel kamieniołomów na Kleparowie i dietarz przy archiwum map, zamieszkały we Lwowie, karany za zbrodnię dwusobistwa jednorocznym więzieniem — oraz 38-letni Jan Galarewicz, żonaty, ojciec dwojga dzieci, przedsiębiorca kamieniołomów.

Krzeszkowski, odbywając przed 3. laty karę jednorocznego więzienia za zbrodnię dwusobistwa, posadził się tam z panem Oziębłowskim, właścicielem realności w Żarndolach, który w tym samym zakładzie karnym odbywał karę 15-letniego ciężkiego więzienia za zabójstwo matki. Schöne Selen przylgnęły do siebie. Krzeszkowski, dowiedziawszy się, że jego towarzyszy niedoli jest właścicielem realności, składającej się z 12 morgów, zaproponował mu, aby mu tę realność wydzierżawił i aby go ustanowił pełnomocnikiem i zarządcą swego majątku, przyrzekając w zamian za to Oziębłowskiemu, że pisząc będzie do cesarza prośbę o utaskawienie go, a czynsz dzierżawny składać będzie dla niego w dyrekcyi sądu karnego.

Oziębłowski wiedząc, iż jeszcze kilkanaście lat ma odsiadywać karę, zgodził się na propozycję. W jakim czasie po wyjściu z więzienia Krzeszkowski ujawnił się u Oziębłowskiego z zastępą notariusza i swardł bardzo korzystny dla siebie kontrakt dzierżawy na lat 12 za 61 zł rocznego czynszu. Mimo tak dogodnych warunków, mimo, iż wkrótce potem poddzierżawił ten sam grunt za 123 zł rocznie, nie pisał o czynszu, wskutek czego Oziębłowski wniósł do sądu prośbę o rozwiązanie kontraktu. Nie dość na tem. Krzeszkowski postanowił sytuację wyzyskać gruntownie. Dobrzy sobie do pomocy Galarewicza, sprzedał znanemu kresnosowi lwowskiemu Horzowi Heilbergowi 25 stów kamienia po 20 zł za kamieniołom na Kleparowie. Zawierając ten interes w kancelarii notarialnej, przedstawił się Krzeszkowski jako Oziębłowski, i wziął tytułem sadatku 500 zł. poczem naraz sawarł spółkę z niejakim Jędrzejem Ochockim co do prowadzenia kamieniołomów, z których materiał miał dostarczać Heilbergowi. Gdy jednak Krzeszkowski dostarczył tylko ostery stopy kamienia i zresztą utknął, Heilberg oddał sprawę sądowi, przysposm wysłał na jaw, że Krzeszkowski podpisał się pod obce nazwisko i nadął go do sawaricia powyższego interesu.

Krzeszkowski bronił się tem, że sądził, iż jako pełnomocnik Oziębłowskiego miał prawo podpisać w jego imieniu kontrakt. Rozprawa rozpisano na dwa dni. Przewodniczący jej radca Lorenz w asystencji ppk. Spanyży i Oleskiego. Oskarża zastępcą prok. Czerwiński. Krzeszkowski bronił dr. Horowicz, Galarewicza dr. Alojzy Krans. Świadców powołano ośmiu. Krzeszkowski jest typem przedrogatkowego „inteligenta”, a jak na słowiańską nieproduktywność ma w sobie aż za wiele przedsiębiorczości. Ta nadwyska sprawa dała go właśnie na ławę oskarżonych.

(Obrnymi proces)

Stanisławów 29. września. Sala rozpraw sądowych przedstawia dziś nieawykły obraz. Zapełniona jest szczerze i to zamymi oskarżonymi, których razem jest równe 80. W tej galerji postaci, widać najrozmaitsze typy: ochłopów, ledwo wyszłych z lat dzieciństwa i siwych starców, urodziwe kobiety i świędłe baby, cywilnych i żołnierskich, mieszczan i ochłopów, Polaków i Rusinów. Siedzą wszyscy w długim szeregu ławek, w porządku, jak ich wymienia akt oskarżenia, jedni, zwłaszcza kobiety, ciekawie rozglądają się wokół, drudzy poważnie i surowo, inni wreszcie całkiem obojętnie lub beśmyślnie. Na sali niema prawie audytorjum, jest tylko kilku urzędników sądowych, między nimi prezydent sądu i jeden lub dwóch sprawozdawców dziennikarskich.

Trybunał składa się z radcy Turletaubna, jako przewodniczącego, wotantów radcy Ko-

marnickiego i Plutyńskiego i sekretarza rady Łuckiego. Protokółuje dr. Aleks. Jonas, oskarża zastępcą prokuratora Ebenberger. Oskarżeni jawią się bez obrońcy.

Część obwinionych staje pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego § 84. u. k., większość oskarżoną jest o występki zbiegowskie §§ 280 i 283 u. k. lub współdziałaniu w niem. Zająćcia, które są objęte oskarżeniem, miały miejsce z końcem roku 1894 lub początkiem 1895. Sprawa przedstawiła się według aktu oskarżenia, jak następuje:

W r. 1894 rozwiął rząd radę gminną w Haliczu i ustanowił komisarzem Jana Schindlera, który celem pokrycia niedoboru w budżecie, postanowił wydzierżawić część gruntów, które dotychczas, jako tkłok gmina, używali bezpłatnie członkowie gminy. Kiedy myślał ta stała się uchwałą, zrodziła się przeciw tem silna opozycja a organista Malinowskim na cele, rozpoznać się obrady, jakby złemu zaradzić, a rezultatem ich było, że Malinowski z dwoma innymi mieszczanami udał się do Stanisławowa po radę do adw. dra Lorasa. Jakiej treści była rada, udzielała im przez dra Lorasa, na razie niewiadomo, dość, że wystąpiony wróciwszy do Halicza, udzielił mieszczanom instrukcji, aby żadną miarą nie dopuścili zarządu miasta do objęcia w posiadanie tych pastwisk, względnie sarszadania nimi, a mieszczanie trzymając się tego, porobili pale graniczne, sawali rowy i przewracali zaorane skiby.

Ponieważ z powodu spóźnionej pory roku nie można było wydzierżawić tych pastwisk, polecił komisarz inspektorowi policji, aby pastwiska we własnym sarszadzie wyorane było. Inspektor wysłał więc kilku robotników z pługiem, dodając im dla ochrony dwóch polejantów miejscich, mieszczanie jednakowoż podążywszy w liobie 200 za nimi, przeszkodziłi gwałtem wykonaniu polecenia. Na tem skończyło się na razie.

Mieszczanie wnieśli rekurs do rady powiatowej, później do wydziału krajowego i w obu instancjach przegrali; w grudniu zaś 1894 wydzierżawiono w drodze publicznej licytacji owe pastwiska (w objętości 119 morgów).

Kiedy na wiosnę następnego roku dzierżawcy chcieli objąć wydzierżawione przestrzenie, a komisarz sądowy dodał im w tym celu asystencję policji, zaczęto bić w dawony na gwałt i wkrótce tłum usbrojony w rykiela, poprzedzony gromada ochłopów, pojawił się na miejscu i zaczął sawyppować rowy. Tego samego dnia poróżnili się z innem miejscowym podobnym awanturą, wobec czego komisarz sądowy, widząc, że przy pomocy policji miejskiej nie będzie mógł objąć pastwiska, poprosił starostwo w Stanisławowie o asystencję żandarmerji. Przybyło też do Halicza dziesięciu żandarmerów i udało się wraz z dzierżawcą i komisarzem na pastwisko. I znów bito na gwałt w dzwony i znowa tłum mieszczan z kobietami i dziećmi pojawił się na miejscu. Komendant żandarmerji, rozstawiwszy żandarmerów wzdłuż linii granicznej, postąpił naprzód ku tłumowi, wzywając go do rozejścia się, ale naprzorno. Na przedstawienia odpowiedziano wotaniem: „to nasze pastwisko, my nie damy”, wszystko parło naprzód, przetrwano kordon a większa część kłęda się zaraz na ziemi i nie chciała powstawać. Żandarmi, widząc, że nie dadzą sobie rady, ustąpili.

Tyle akt oskarżenia. Dodać tu należy, że mieszczanie wnieśli rekurs do trybunału administracyjnego i wygrali sprawę.

Oskarżeni, sfuchani podczas rozprawy przysiężną, że brali udział w zbiegowisku, tłumacząc się bądź tem, że bezwiednie szli za tłumem, bądź też, aby przeszkodzić sącej pastwiska, bo to nasze”. Nie brak też i komicznych epizodów. Kobieta jedna usprawiedliwiała obecność swoją podczas awantury słowami: „sacco durna babo snoj, narid iszow i ja iszla”. 17-letni ochłopieo znou, któremu oskarżenie sarsuca, że namawiał innych do sawyppania rowów, mówi: „nej sacco! koby szuchaw takoho smarokaca jak ja”. Oskarżeni, których wszystkich już przestęchano, cierpią tu głód i chłód. W przekonaniu, że rozprawa potrwa z pół dnia, wybrali się do Stanisławowa bez wszelkich środków do życia i ciągle to jeden lub drugi zbliża się do przewodniczącego i starzy, że niema co sądzić, ani gdzie się przepaść. Przewodniczący wrusza tylko ramionami, powie lub nie powie kilka słów pocieszających — bo i cóż może zrobić? Biedni ludziska zaprawdę.

Wyrok sapadnie najwocześnie jutra tj. we środę późnym wieczorem.

Ostatnie wiadomości.

Peter Lloyd pisze: Z poinformowanej strony odbieramy następujące wiadomości o misji msgra Tarnassi w Petersburgu: W Watykanie uważano wysłanie misji papieskiej na uroczystości koronacyjne za dobrą sposobność do ponownego nawiazania rokowań między stolicą apostołską, a rządem rosyjskim w sprawie kościoła katolickiego w Rosji i w Polaco. Magrowi Tarnassi udało się podczas dłuższego pobytu w Petersburgu sprowadzić rokowania na pomysłnity, o ukończeniu jednako takowych — jak to wielokrotnie donosono — nie może jeszcze na długo być mowy. Istniejące trudności są za duże, aby je można usunąć w tak krótkim czasie. Żądania Watykanu nie są małe. Głównie używania smierszą do ustanowienia reprezentacji papieskiej w Petersburgu. Rząd rosyjski nie byłby przeciwny temu żądaniu, lecz życzy sobie, aby reprezentację powierzono jednemu ze znajdujących się w Rosji biskupów lub prałatów, podczas gdy Watykan skłony jest wysłać do Petersburga tylko papieskiego dyplomata, jako przedstawiciela stolicy św.

Rokowania toczą się w dalszym ciągu na piśmie i zdaje się, iż monsignor Tarnassi wy stany zostanie z początkiem przyszłego roku po nownie do Petersburga, aby działać dalej w tej tak ważnej dla Watykanu sprawie. Jeżeli uda mu się zakończyć sprawę pomyślnie, to bardzo jest prawdopodobnem, iż zostaby wybrany stałym reprezentantem Watykanu w Petersburgu. Prasa śmierała ks. Łobanowa, który w rokowanjach z Watykanem, wielką okazywał gotowość, doznał rokowania pewnej przerwy, dla kół pańskich niepokojącej.

Nowoje Wremja donosi, że wszelkie pogłoski o nieporozumieniach słownych pomiędzy Rosją a Niemcami są pozbawione podstawy, a stanowisko, jakie rząd niemiecki zajął wobec agitacji ormjańskiej w Niemczech, prowadzonej przez prof. Thumajana, potwierdza ten pogląd najzupełniej, i przemawia za tem, że Anglja pozostanie zupełnie odcobnioną w swoich usiłowaniach podtrzymania ormjańskiego rach.

W korasp. ndenji petersburskiej orleanistycznego Seiel czytamy te słowa: „Z pewnością każdy nasz ochłop (młoty) wie o tem bardzo dobrze (?), że Francja jest naszym sprzymierzeńcem, ale wizyta cara w Paryżu uchodzi za urzędowe potwierdzenie ale aljanstu tak długi tatonego (21). Przed laty 20 istniała obawa, że świat stanie się albo germańskim, albo anglo-saksonskim. Jeżeli dotrzymamy sobie słowa (Rosja i Francja) to swoboda Europy zapewniona jest, a omyliłozacja nosić będzie znamie słowiańsko łacińskie.”

Zamieszki na Wschodzie.

W Marsylii znajduje się obecnie przeszło 100 jeńców ormjańskich. Długo jest kłopotu z pomieszczeniem i wyżywieniem ich. Na szczęście Angljcy przyspieszyli z pomocą. Zająmają się emigrantami głównie znane filantropki lady Somerset i miss Willard. Zastęga tych pań jest, iż rząd francuski darmo chce przewieźć aż do Calais tych emigrantów ormjańskich, którzy chcą udać się do Anglii lub do Ameryki. Miss Willard, której siostrzeńcem jest wyższym urzędnikiem w Waszyngtonie, stara się o to, aby prawem emigrantów istniające w Stanach Zjednoczonych zastosowane zostało wobec Ormjan z jaknajwiększą łagodnością.

Odczyta się konferencja ambasadorów, na której sastaonowano się nad usunięciem niektórych trudności, jakie wylonily się przy wprowadzeniu w życie reform na Krecie.

Ogłoszono irade sultañskie, zwolnjące sgrmadzenie narodowe Ormjan celem dokonania wyboru patriarchy.

(Telegramy „Dziennika Polskiego”) Wiedeń 30. września. Półurzędownie oświadczają, iż wysłanie austriackiego okrętu wojennego na wody tureckie rozumieć należy w ten sposób, że wskutek uspokojenia się na Krecie wysłano mniejszy okręt, aby zastąpił nim większy.

Berlin 30. września. Nordd. Allg. Zig. oświadcza, iż cesarz Wilhelm dlatego posłał swój portret sultanowi, ponieważ ten prosił o to jeszcze podczas wiozsy. Z obecnymi stosunkami w Turcji wysłanie portretu nie ma nic wspólne.

Paryż 30. września. Ambasador francuski oświadczył sultanowi, iż wszelkie dalsze rozrachby poczną się z sobą interwencją mocarstw. Wobec tego powiada prezydent ministrów Méline, iż Cambon nie groził wcale, lecz doradzał tylko urzeczywistnienie przyrzeczonej Ormjan reform.

Stambuł 30. września. Wczoraj odpłynęły dwa torpedowce tureckie do Dardanelów. Liczne torpedowców, które stale pełnią służbę w Dardanelach, podwyższono na dziesięć. Wiedeń 30. września. Do Polit. Correspondenz z Stambułu, że tureckie sfery rządowe jak najstawniej zapraszają pogłosce, jakoby ostatnimi czasami miały miejsce rasie Ormjan w Cesarstwie, Karpucie i innych miejscowościach Asji Mniejszej.

Cesarz w Rumunji.

Prasa rumuńska podnosi znaczenie wizyty cesarza Franciszka Józefa. Półurzędowy dziennik Vorintza Nationala pisze w artykule p. t. „Imperator salve”, że wizyta potężnego władcy, którego polityczne znaczenie nikomu nie jest tajne, przynosi Rumunji zaszczyt, który cieszyły ją msi. Cesarz nabierze przekonania, że w chwilach stanowych wśród naszych party politycznych każdy spór ustaje i że Rumunja oprócz się może o swoją armję, jako o pewną podwalinę.

Narodowo-liberalna Gazeta pisze: Zaujamy wybitno stanowisko na półwyspie bałkańskim. Przez wizytę swoją okazuje potęgę, pokój kochający cesarz, jak wielką nadzieję i sawanie ma Europa do naszej misji.

Konserwatywna Independance Roumaine pisze: Naród rumuński caci w osobie cesarza Franciszka Józefa stałego, szczerzego przyjaciela swobodnego rozwoju na półwyspie bałkańskim i silnego władcy sąsiedniego państwa, które młodemu państwu rumuńskiemu daje dowody szyciwości.

Konserwatywny Timopol stwierdza, że obecność cesarza wytwarsza zawieszenie broni między stronictwami rumuńskimi. Odwiedziny cesarskie świadczą, że cesarz zmie ocenić wartość naszej przyjaźni. To też my możemy tak ocoigodnego gościa przyjąć tylko z entuzjazmem i radością.

Cesarz nadał prezosowi gabinetu rumuńskiego p. Sturdey brylanty do wielkiej wstęgi i orderu Leopolda, ministrowi robót publicznych p. Stoicescu wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa, taką samą wstęgę ministrowi finansów Cantacuzene, a order sarsznej korony I. klasy ministrowi spraw wewnętrznych Stoiojanowi i sprawiedliwości p. Stancacu.

(Telegramy „Dziennika Pol.”) Bukareszt 30. września. Przyjeździe cesarza Franciszka Józefa jest po nad wszelki wyraz entuzjastyczne, a ze strony dworu serdeczne.

Wczoraj rano odbył się świątny przegląd wojsk.

Cesarz austriacki mianowany właścicielem szóstego pułku artylerji.

W południe odbyło się śniadanie u następcy tronu.

Jak gloszą, ma w maju roku przyszłego odwiedzić parę rumuńską także cesarz Wilhelm.

szczerzej i niesmiennie przyjaźni dla W. kr. Mości w sercu jego pięknego i bogatego kraju, który wysoka mądrość W. kr. Mości poprowadziła na tory postępu i któremu zapewniła znaczenie wśród państw europejskich. Pije na zdrowie W. kr. Mości, królowi i rodzinie królewskiej”. Bukareszt 30. września. Austriacki minister spraw sownotnych hr. Goluchowski otrzymał brylanty do wielkiego krzyża gwiazdy rumuńskiej.

Posel Aerenthal otrzymał wielki krzyż gwiazdy rumuńskiej.

Bukareszt 30. września. Komitet saviązany celem przyjęcia sarszanych dziennikarzy, dał usotę, w której wzięło udział 34 dziennikarzy austriackich, węgierskich, niemieckich, francuskich, angielskich, włoskich, holenderskich i polskich. Komitet jak najwocześniejszej podejmuje reprezentantów zagranicznej prasy i ułatwia im poznanie kraju.

Telegramy Dziennika Polskiego.

Wiedeń 30. września. N. W. Tagblatt sądzi, iż rada państwa sawiała tylko reformę podatkowa, ustawę o wewnętrznem urządzeniu sądów i kilkomięsięczne przewozom budżetowe, gdyż wielu postów jest tego zdania, iż po uchwaleniu reformy wyborczej izba nie posiada prawa egzystencji i jak najprędzej rozwiązana być powinna.

Wiedeń 30. września. Tutejsza rada miejska uchwała stanowczy protest przeciwko przedłożonej izbie ustawie o swojszczyźnie i zawezwie inne miasta do przyłączenia się do tego protestu.

Praga 30. września. W rarusnu odbył się zjazd młodocieskich postów do rady państwa i do sejmku w Czech i se Salaska i powziął następującą rezolucję: Zwazywszy, iż rząd hr. Badeniego nie sawaj przychylnego stanowiska wobec projektu adresu wszystkich postów czeskich do sejmku i wobec prawnapaństwowej rezolucji, przyjętej przez komisję adresową tegoż sejmku, dalej, że rząd nie czynił nawet próby czy to pod względem ustawodawczym, czy też pod względem administracyjnym rozszerzenia autonomji kraju, dalej, iż rząd nie przedsięwziął nic w celu przeprowadzenia równoprawnienia językowego i że wskutek winy rządu trwa jeszcze ciągle praewa Niemiec na Morawach, oświadcza stronictwo młodocieskie, iż i nadal stać będzie na stanowisku bezwzględnej opozycji.

Druga rezolucja żąda natychmiastowego rozwiązania izby i rozpisania nowych wyborów.

W następnej rezolucji oświadcza zjazd, iż Czechi zachowują sobie wolną rękę w stosunku do innych stronictw, a postowie powinni się starać o to, aby utrwalił egzystencję ludności czeskiej i aby przestrzegano najdalej idących interesów wolnościowych.

Ceowiec 30. września. W kurji większej własności do sejmku karntyńskiego wybrano sześciu liberalnych, trzech narodowców i jednego dzakiego.

Lublana 30. września. Przy wyborach uzupełniających do rady państwa z kurji gmin wiejskich wybrany konserwatysta kandydat adwokacki dr. Sustercoz.

Berlin 30. września. Gremjalne przyjęcia na dworcach kolejowych odbywały się odtąd będą mogły jedynie ze zadowolaniem władz wyższych.

Petersburg 30. września. Ambasador belgijski bar. de Potters Hiegnurts umarł onegdaj.

Wiedeń 30. września. Personal prokuratorj skarbu ma być pozawany od r. 1897 znacznie pomnożony, a mianowicie: o jednego radcę dworu, 10 starszych radców, 17 radców, 9 sekretarzy, 7 adiunktów, 13 koncepystów i o 7 adiuntów; te ostatnie mają być podniesione na 800 reńskich.

Wiedeń 30. września. Strejk robotników towarzysza kolei państwowych trwa dalej.

Wiedeń 30. września. Do tutejszego amerykańskiego konsula jeneralnego zgłosza się onegdaj późnym wieczorem jakaś młoda Amerykanka loswładczyła, że wyszły jej pleniadze. Pradzewszyskiem prosiła, aby ją przenocowano, konsul też odstąpił jej pokój, a w nocy niesławną chciała popełnić samobójstwo za pomocą trucizny. Odesłano ją do szpitala, gdzie dotychczas nie odzyskała przytomności. Motywa czynu nieznanne.

Praga 30. września. Onegdaj popołudniu odbyło się tutaj w wielkiej sali ratuszowej zgromadzenie kobiet czechich, w którym wzięło udział przeszło 200 uczestniczek. Zgromadzenie, które trwało przeszło 4 godziny, uchwaliło projekt programu narodowego wraz z cdezwą, wzywając Czeski do udziału w pracy narodowej. Na dzień św. Jana Nepomucena przyszłego roku zwolany będzie przyszły kongres kobiecy, któremu przedłożony będzie statut i program narodowy.

Dux 30. września. W duxko-cieskim okręgu kopalni węgla wstrzymuje się 3 000 robotników od pracy.

Praga 30. września. W północno-zach. dzech Czechach urządzili niespodziewanie górnicy strejk jeneralny.

Cieplice 30. września. D. tychczas strejkują robotnicy w dwudziestu zrybach.

Wiedeń 30. września. Dzienniki donoszą, że minister finansów dr. Bilinski na jutrzejszem posiedzeniu izby postów wniebie projekt ustawy, upoważniającej rząd do zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej tymczasowo w wysokości 50 miljonów reńskich.

Budapeszt 30. września. Odpowiadając na interpelację, stwierdził Banffy, iż rozwiązanie parlamentu wkrótce nastąpi i se dzisiejsze posiedzenie izby magnatów jest ostatnem.

Praga 30. września. Częstka bastujących robotników warsztatów towarzysza kolei państwowej zgłosiła się z gotowością wrócenia do pracy, znaczna większość jednak trwa w bastwoce. Wczoraj po południu była deputacja bastują-

cych robotników u jeneralnego dyrektora tej kolei p. Grimmerga.

Trydent 30. września. Ks. kardynał Haller przybył tu wczoraj i był na posiedzeniu kongresu antymasońskiego. Wielki zapal między zebranymi wywołało odczytanie odpowiedzi papieża i cesarza na telegramy z wyrazami hołdu, przelane im w dniu otwarcia kongresu.

Telegramy giełdowe i targowe.

Wiedeń 30. września. Giełda wczorajsza wieczorna kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają kurs porównawczy wiedeński, tak zwany Wiener Parität). Kredyty 230 40. (367 48), szańobany 156 10 (366 98), lombardy 43 60 (102 15), Disconto 209 50. Usposobienie mdeń.

Frankfurt 30. września. Giełda wczorajsza wieczorna, kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają kurs porównawczy wiedeński, tak zwany Wiener Parität). Kredyty 311 — (367 23), szańobany 310 75 (367 23) lombardy — (—), Lours 158 80 (—), Harpenr 170 20 Disconto 209 50. Usposobienie słabe.

Berlin 30. września. Giełda wczorajsza wieczorna, kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają kurs porównawczy wiedeński, tak zwany Wiener Parität). Kredyty 230 40. (367 48), szańobany 156 10 (366 98), lombardy 43 60 (102 15), Disconto 209 50. Usposobienie mdeń.

KAPELUSZE I CYLINDRY

fabr. Habigs i angielskie polecają: Motylewski i Krzyszkowski Lwów plac Marjacki l. 6.

M. Jonasz

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 8, kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe, losy i monety po najtańszym kursie dziennym.

Ubezpieczenie

losow od straty przez wylosowanie al pari. PROMESY do wszystkich ciagnień. Zlecenia z prowincji wykonuje niezwłocznie bez dolczenia jakiegokolwiek prowizji. Na los, zakupiony w tym kantorze, pada główna wygrana w kwocie 50.000 zł. w. a.

HOTEL METROPOL

Nabywszy na własność hotel ten, z największym komfortem urządzony, oświetlony elektrycznie, prowadzą go obecnie pod własnym zarządem, zawiadzającą równocześnie Szanownych P. T. Gości, że ze spółki Hotelu Imperial wyszypitom. Polecając się i nadal żaskawym względem, pozostają unizonym służą.

Krzysztof Janowicz

właściciel hotelu, kawiarni i restauracji „Metropol” we Lwowie, ul. Pańska l. 1.

!! Odróżniajcie prawdę od blagi !!

dwa medale zasługi otrzymał S. W. Niemojowski za wyrob znakomitych tutek niekolejonych! — Takim odznaczeniem żadna fabryka tutek pozycyzić się nie może, poleca się również tutek klejone z prawdziwego papieru egipskiego. — Proszą żądać tutek Niemojowskiego!! Wszędzie do nabycia.

Kancelrja o. k. notariusza

Aleksandra Jasinskigo

i kancelarja o. k. lwowskiej Izby notarialnej przeniesione zostały do kamienicy Wych. Batowiczow ulica Akademicka l. 8.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. Leopold Schellenberg

b. operator kliniki położniczo-ginekologicznej profesora Chrobaka we Wiedniu, b. asystent król. kliniki chirurgicznej prof. Mikulicza we Wrocławiu, b. lekarz kliniki chorób wewnętrznych prof. Nothnaga we Wiedniu, osiadł we Lwowie i ordynuje przy ulicy Kopernika l. 23, od 3. do 5. popołudniu. Dia ubzich od 9. do 10. przed poł. bezpłatnie. 1815 1—2

Na sezon obecny poleca się od lat 40 istniejąca firma Wilhelm Kandel dawniej

Jakób Halber

plac Krakowski l. 3, I. piętro. Firma bez przerwy publiczności służy — mimo trwania przeciwnych uchję konkurencyj, wielkim wyborem towarów modynych, biawiatnich, jedwabnych, płóciennych i t. d. p. zdumiewającą o niskich cenach. 1800 1—5

Lwów plac Krakowski l. 3, I. piętro.

Kancelarja adwokata krajowego

Dr. Włodzim. Krosińskiego

od dnia 1. października 1896 roku mieści się w domu Wgo dra Bronisława Łosińskiego we Lwowie ulica Kopernika l. 23, I. piętro.

Damskie płaszczki angielskie

wielkane impregnowane po 25 i 30 zł. poleca:

Marcin Müller

plac Halicki l. 14 (obok Banku hipotecznego).

W restauracji kasyna oficerskiego

ulica Fredry l. 1, codziennie Koncert o. k. muzyki wojskowej. Wstęp wolny. Z poważaniem J. Wenzel, restaurator.

Z wyjątkiem Poniedziałku i Piątku.

„Dentifrina” Jest to jedyny do dzisiaj proszek, który nie niszczy zębów, a jednak sprawia, że najczarniejsze nawet i najbardziej zniszczone zęby po kilkorazowym użyciu odzyskują śnieżną białoc. (Pudełko 40 centów). Jedyne do nabycia w droguerji T. PILARSKIEGO i Spółki Lwów — Hotel George.

Dr. Jaegera biolinę normalną z fabryki W. Beugera sprzedaje podług cennika fabrycznego STANISŁAW GABRIEL we Lwowie, plac Halicki 1. 3.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

W szkole, wanny i tusze w składzie kapitulowym Grossa i Siki przy ulicy Akademickiej 1. 30, czwarto o godzinie 6. rano do 9 wieczorem, zaś w niedzielę i święta od godz. 6. rano do 3. po południu. Kadnia dnia pań każdego piątku od godz. 2. do 7. wieczorem.

Dziewka owocowa sprzedaje Julian Br. Brunicki, Podchorążo p. Strzy.

Hotel Metropol. Pokoje wraz z śniadaniem, pościelą i łożyskiem od 80 ct. Mieszkanie 20 zł.

Rządca teoretycznie wykształcony, z dalszą praktyką poleca się. Adres: „Rządca“ p. r. Chorostka 619

Świece kościelne włoskie poleca asyjanaj fabryka i blichownia wosku Fryderyka Schubutha Lwów, Rynek 45.

WINOGRONA fesiawskie codziennie świeże, rozsyła najtaniej handel W. ST. MARKIEWICZA we Lwowie.

Prośba do Rodaków! Odejalista prywatny, którego wilk wleceł na Bukowinę w roku 1891 pozostawił niema żadnej drogi do wyjścia — gdyż powtórna kuracja nie niepomogła; nabrały konwulsyjne i szerocha nerwowa wzmożyły się tembardziej. W tej walce o jutro błaga o pomoc dla siarek, gdyż nam śmierć głodowa do ós godzin.

W Zakopanem willa z ogrodem przy Prąszczyń nad wodą zaraz do sprzedania. Bliska wiadomość: Dobro wolecki Klemensówka.

Portepian krótki w bardzo dobrym stanie tania do nabycia. Ulica Zimorowicza 10, II. piętro, drzwi nr. 12, między godzina 11. a 11 1/2.

Szczegółowy Cennik mego magazynu opuścić właśnie druk i jest do dyspozycji szanownej P. T. Publiczności.

Z powołaniem Alojzy Hübner Lwów, Rynek 1. 38.

Czekolade szwajcarską i francuską w wielu gatunkach 1/2 kilo od 70, 80, 90, 1.20 do 1.60. Casoo, Jordana, Sacharda, Van Houten'a poleca handel korespondent Władysław Bażant Lwów, ulica Halicka liczb 3.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

2 piękne pokoje frontowe od 1 października ul. Kałosa 9 A.

3 pokoje, 3 nite i kuchnia w willi w obszernym ogrodzie do wynajęcia zaraz ul. Mechnackiego 19.

Ul. Brzajowska 1. 15. Od 1. października na 1 piętrze 4 pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia na 2 piętrze 4 pokoje, przedpokój, kuchnia i 2 pokoje, przedpokój, kuchnia — wszystkie z dwoma wyekwipowaniami. Bliska wiadomość w redakcji „Smigusa“ ulica Lyszacka 1. 27.

Fabryka kapeluszy i cylindrów Antoni Kafka (przedtem A. Kożelouzek) we Lwowie, Rynek 29, przebieżna kamienica Andriego, od strony OO. Jezuitów ul. Teatralna 12, — poleca na sezon jesienno-kapelusze i cylindry własnego wyrobu w najmodniejszych fasonach i kolorach po najprzystępniejszych cenach jakoteż kapelusze i cylindry z fabryki Habiga i Plessa w Wiedniu w różnych kolorach i fasonach po 5 ztr. Kapelusze męskie „Lodon“ z fabryki Piehlera w Graacu. Chapau-Claque afiszowe po zł. 5, 6 i 8. Przyjmują się cylindry, kapelusze męskie i damskie do odnawiania, prasowania i farbowania 1815

Chego wyrugować zupełnie, lichej towar powożniczy, za którą cenę nabywano po różnych sklepach.

TOWARZYSTWO POWOŻNICZE w Radymnie będzie odtąd wydawać, oprócz dotychczasowych postronków z ozdobnym przedziałem.

Postronki z tak zwanego przedziału klubowego nie są gorzej od tamtych, ale po nadzwyczaj niskiej cenie 1 sztuka 3 matry długo . . . 13 ct. 1 . . . 1.6

DYREKCYJA: Miłobą Gruszka. Ks. Leon Pastar.

Obrączki ślubne, pierścionki zaręczynowe polecają najtaniej F. Kwaśniewski i J. Wojtych Lwów, Akademicka liczb 6

Utrzymują srebro stołowe na składzie, jakoteż przyjmują wszelkie zamówienia i reperacje po najniższych cenach.

Jeden KOŃ jest do sprzedania przy ulicy Głębokiej liczb 3. Bliska wiadomość tamże u właściciela.

Cukier potaniał! w handlu korzennym LEONARDA SOLECKIEGO we Lwowie, ulica Batorego liczb 2

pół kgr. cukru w głowie . . . 18 ct. pół kgr. cukru orzechowego . . . 18 1/2 ct. pół kgr. cukru w mączce i kostkach 19 ct. Wszelkie towary w zakresie handlu korzennego wchodzącego po cenach najniższych.

WAŻNE dla szkół, zakładów, urzędów itp. LAKIER CZARNY do tablic szkolnych z pięknym czarnym matowym połyskiem.

Gąbki szkolne do tablic. Kredy krajana. Farby cynobrową na linje, Pędzle i t. p. poleca ALOJZY HÜBNER Lwów, Rynek 38.

Złote Rybki mniejsze 25 ct., średnie 35 ct. Na prowincję wysyłam pocztą lub koleją za pośrednictwem przysłaniem należytości i kaucji zł. 2, za puszkę blaszaną, którą pożyczam. Siatka do łowienia rybek 25 ct. i 30 ct.

Mrówek jaja suszone jako pokarm dla rybek, pakietek 10 ct., 1 litr 70 ct. Muszki morskie jako ozdoba akwarjów, szt. 1 ct., 2, 3, 5 do 25 ct. Zwierzęta pływające porcelanowe, 10 ct., 15, 18, 25 do 50 ct. Kotki wspinające się na akwarjum 35 i 50 ct. Groty skaliste do akwarjum 30 ct., 40, 60, 80 ct. i t. d.

AKWARJA szklane rozmaite gładkie i ozdobne w różnych wielkościach i kształtach, 90 ct., szt. 1, 1.40, 1.60, 1.80, 2.20, 3, 4, 5 i t. d., także s wodorotryskiem i stolikiem aż do zł. 115. 1896 1-2 Kazimierz Lewicki Lwów, ulica Trybunańska.

HERBATE August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca PROMESY do ciągnięcia 1. października 1896 r. na 4% LOSY CISANSKIE po ztr. 3.25, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 złr. w. a. oraz LOSY na spłaty miosłozno pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1-7

Hotel Kralowski we Lwowie zapełnione odrestaurowane pokoje od 70 centów z pościelą nie zaliczają do śniad. Specjalny zajazd dla powożców i fur po zniesionych cenach. Zarząd.

SASKIE PONCZOCHY SKARPKTNI 1005 1-7 dla pan. majozym i dzieci JANA RIEDLA poleca handel piósem WE LWOWIE.

Szczegółowy Cennik mego magazynu opuścić właśnie druk i jest do dyspozycji szanownej P. T. Publiczności.

Z powołaniem Alojzy Hübner Lwów, Rynek 1. 38.

Czekolade szwajcarską i francuską w wielu gatunkach 1/2 kilo od 70, 80, 90, 1.20 do 1.60. Casoo, Jordana, Sacharda, Van Houten'a poleca handel korespondent Władysław Bażant Lwów, ulica Halicka liczb 3.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

2 piękne pokoje frontowe od 1 października ul. Kałosa 9 A.

3 pokoje, 3 nite i kuchnia w willi w obszernym ogrodzie do wynajęcia zaraz ul. Mechnackiego 19.

Ul. Brzajowska 1. 15. Od 1. października na 1 piętrze 4 pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia na 2 piętrze 4 pokoje, przedpokój, kuchnia i 2 pokoje, przedpokój, kuchnia — wszystkie z dwoma wyekwipowaniami. Bliska wiadomość w redakcji „Smigusa“ ulica Lyszacka 1. 27.

Chego wyrugować zupełnie, lichej towar powożniczy, za którą cenę nabywano po różnych sklepach.

TOWARZYSTWO POWOŻNICZE w Radymnie będzie odtąd wydawać, oprócz dotychczasowych postronków z ozdobnym przedziałem.

Postronki z tak zwanego przedziału klubowego nie są gorzej od tamtych, ale po nadzwyczaj niskiej cenie 1 sztuka 3 matry długo . . . 13 ct. 1 . . . 1.6

DYREKCYJA: Miłobą Gruszka. Ks. Leon Pastar.

Obrączki ślubne, pierścionki zaręczynowe polecają najtaniej F. Kwaśniewski i J. Wojtych Lwów, Akademicka liczb 6

Utrzymują srebro stołowe na składzie, jakoteż przyjmują wszelkie zamówienia i reperacje po najniższych cenach.

Jeden KOŃ jest do sprzedania przy ulicy Głębokiej liczb 3. Bliska wiadomość tamże u właściciela.

Cukier potaniał! w handlu korzennym LEONARDA SOLECKIEGO we Lwowie, ulica Batorego liczb 2

pół kgr. cukru w głowie . . . 18 ct. pół kgr. cukru orzechowego . . . 18 1/2 ct. pół kgr. cukru w mączce i kostkach 19 ct. Wszelkie towary w zakresie handlu korzennego wchodzącego po cenach najniższych.

WAŻNE dla szkół, zakładów, urzędów itp. LAKIER CZARNY do tablic szkolnych z pięknym czarnym matowym połyskiem.

Gąbki szkolne do tablic. Kredy krajana. Farby cynobrową na linje, Pędzle i t. p. poleca ALOJZY HÜBNER Lwów, Rynek 38.

Złote Rybki mniejsze 25 ct., średnie 35 ct. Na prowincję wysyłam pocztą lub koleją za pośrednictwem przysłaniem należytości i kaucji zł. 2, za puszkę blaszaną, którą pożyczam. Siatka do łowienia rybek 25 ct. i 30 ct.

Mrówek jaja suszone jako pokarm dla rybek, pakietek 10 ct., 1 litr 70 ct. Muszki morskie jako ozdoba akwarjów, szt. 1 ct., 2, 3, 5 do 25 ct. Zwierzęta pływające porcelanowe, 10 ct., 15, 18, 25 do 50 ct. Kotki wspinające się na akwarjum 35 i 50 ct. Groty skaliste do akwarjum 30 ct., 40, 60, 80 ct. i t. d.

AKWARJA szklane rozmaite gładkie i ozdobne w różnych wielkościach i kształtach, 90 ct., szt. 1, 1.40, 1.60, 1.80, 2.20, 3, 4, 5 i t. d., także s wodorotryskiem i stolikiem aż do zł. 115. 1896 1-2 Kazimierz Lewicki Lwów, ulica Trybunańska.

HERBATE August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca PROMESY do ciągnięcia 1. października 1896 r. na 4% LOSY CISANSKIE po ztr. 3.25, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 złr. w. a. oraz LOSY na spłaty miosłozno pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1-7

HERBATE August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca PROMESY do ciągnięcia 1. października 1896 r. na 4% LOSY CISANSKIE po ztr. 3.25, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 złr. w. a. oraz LOSY na spłaty miosłozno pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1-7

HERBATE August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca PROMESY do ciągnięcia 1. października 1896 r. na 4% LOSY CISANSKIE po ztr. 3.25, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 złr. w. a. oraz LOSY na spłaty miosłozno pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1-7

HERBATE August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca PROMESY do ciągnięcia 1. października 1896 r. na 4% LOSY CISANSKIE po ztr. 3.25, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 złr. w. a. oraz LOSY na spłaty miosłozno pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1-7

HERBATE August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca PROMESY do ciągnięcia 1. października 1896 r. na 4% LOSY CISANSKIE po ztr. 3.25, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 złr. w. a. oraz LOSY na spłaty miosłozno pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1-7

HERBATE August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca PROMESY do ciągnięcia 1. października 1896 r. na 4% LOSY CISANSKIE po ztr. 3.25, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 złr. w. a. oraz LOSY na spłaty miosłozno pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1-7

HERBATE August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca PROMESY do ciągnięcia 1. października 1896 r. na 4% LOSY CISANSKIE po ztr. 3.25, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 złr. w. a. oraz LOSY na spłaty miosłozno pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1-7

HERBATE August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca PROMESY do ciągnięcia 1. października 1896 r. na 4% LOSY CISANSKIE po ztr. 3.25, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 złr. w. a. oraz LOSY na spłaty miosłozno pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1-7

HERBATE August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca PROMESY do ciągnięcia 1. października 1896 r. na 4% LOSY CISANSKIE po ztr. 3.25, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 złr. w. a. oraz LOSY na spłaty miosłozno pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1-7

HERBATE August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca PROMESY do ciągnięcia 1. października 1896 r. na 4% LOSY CISANSKIE po ztr. 3.25, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 złr. w. a. oraz LOSY na spłaty miosłozno pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1-7

HERBATE August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca PROMESY do ciągnięcia 1. października 1896 r. na 4% LOSY CISANSKIE po ztr. 3.25, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 złr. w. a. oraz LOSY na spłaty miosłozno pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1-7

HERBATE August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca PROMESY do ciągnięcia 1. października 1896 r. na 4% LOSY CISANSKIE po ztr. 3.25, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 złr. w. a. oraz LOSY na spłaty miosłozno pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1-7

HERBATE August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca PROMESY do ciągnięcia 1. października 1896 r. na 4% LOSY CISANSKIE po ztr. 3.25, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 złr. w. a. oraz LOSY na spłaty miosłozno pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1-7

HERBATE August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca PROMESY do ciągnięcia 1. października 1896 r. na 4% LOSY CISANSKIE po ztr. 3.25, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 złr. w. a. oraz LOSY na spłaty miosłozno pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1-7

HERBATE August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca PROMESY do ciągnięcia 1. października 1896 r. na 4% LOSY CISANSKIE po ztr. 3.25, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 złr. w. a. oraz LOSY na spłaty miosłozno pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1-7

HERBATE August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca PROMESY do ciągnięcia 1. października 1896 r. na 4% LOSY CISANSKIE po ztr. 3.25, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 złr. w. a. oraz LOSY na spłaty miosłozno pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1-7

HERBATE August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca PROMESY do ciągnięcia 1. października 1896 r. na 4% LOSY CISANSKIE po ztr. 3.25, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 złr. w. a. oraz LOSY na spłaty miosłozno pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1-7

HERBATE August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca PROMESY do ciągnięcia 1. października 1896 r. na 4% LOSY CISANSKIE po ztr. 3.25, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 złr. w. a. oraz LOSY na spłaty miosłozno pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1-7

Rok założenia 1853. Dom bankowy i kanter wymiany pod firmą: August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca PROMESY do ciągnięcia 1. października 1896 r. na 4% LOSY CISANSKIE po ztr. 3.25, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 złr. w. a. oraz LOSY na spłaty miosłozno pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1-7

HERBATE August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca PROMESY do ciągnięcia 1. października 1896 r. na 4% LOSY CISANSKIE po ztr. 3.25, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 złr. w. a. oraz LOSY na spłaty miosłozno pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1-7

HERBATE August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca PROMESY do ciągnięcia 1. października 1896 r. na 4% LOSY CISANSKIE po ztr. 3.25, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 złr. w. a. oraz LOSY na spłaty miosłozno pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1-7

Obrączki ślubne, pierścionki zaręczynowe polecają najtaniej F. Kwaśniewski i J. Wojtych Lwów, Akademicka liczb 6

Utrzymują srebro stołowe na składzie, jakoteż przyjmują wszelkie zamówienia i reperacje po najniższych cenach.

Jeden KOŃ jest do sprzedania przy ulicy Głębokiej liczb 3. Bliska wiadomość tamże u właściciela.

Cukier potaniał! w handlu korzennym LEONARDA SOLECKIEGO we Lwowie, ulica Batorego liczb 2

pół kgr. cukru w głowie . . . 18 ct. pół kgr. cukru orzechowego . . . 18 1/2 ct. pół kgr. cukru w mączce i kostkach 19 ct. Wszelkie towary w zakresie handlu korzennego wchodzącego po cenach najniższych.

WAŻNE dla szkół, zakładów, urzędów itp. LAKIER CZARNY do tablic szkolnych z pięknym czarnym matowym połyskiem.

Gąbki szkolne do tablic. Kredy krajana. Farby cynobrową na linje, Pędzle i t. p. poleca ALOJZY HÜBNER Lwów, Rynek 38.

Złote Rybki mniejsze 25 ct., średnie 35 ct. Na prowincję wysyłam pocztą lub koleją za pośrednictwem przysłaniem należytości i kaucji zł. 2, za puszkę blaszaną, którą pożyczam. Siatka do łowienia rybek 25 ct. i 30 ct.

Mrówek jaja suszone jako pokarm dla rybek, pakietek 10 ct., 1 litr 70 ct. Muszki morskie jako ozdoba akwarjów, szt. 1 ct., 2, 3, 5 do 25 ct. Zwierzęta pływające porcelanowe, 10 ct., 15, 18, 25 do 50 ct. Kotki wspinające się na akwarjum 35 i 50 ct. Groty skaliste do akwarjum 30 ct., 40, 60, 80 ct. i t. d.

AKWARJA szklane rozmaite gładkie i ozdobne w różnych wielkościach i kształtach, 90 ct., szt. 1, 1.40, 1.60, 1.80, 2.20, 3, 4, 5 i t. d., także s wodorotryskiem i stolikiem aż do zł. 115. 1896 1-2 Kazimierz Lewicki Lwów, ulica Trybunańska.

HERBATE August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca PROMESY do ciągnięcia 1. października 1896 r. na 4% LOSY CISANSKIE po ztr. 3.25, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 złr. w. a. oraz LOSY na spłaty miosłozno pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1-7

HERBATE August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca PROMESY do ciągnięcia 1. października 1896 r. na 4% LOSY CISANSKIE po ztr. 3.25, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 złr. w. a. oraz LOSY na spłaty miosłozno pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1-7

HERBATE August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca PROMESY do ciągnięcia 1. października 1896 r. na 4% LOSY CISANSKIE po ztr. 3.25, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 złr. w. a. oraz LOSY na spłaty miosłozno pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1-7

HERBATE August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca PROMESY do ciągnięcia 1. października 1896 r. na 4% LOSY CISANSKIE po ztr. 3.25, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 złr. w. a. oraz LOSY na spłaty miosłozno pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1-7

HERBATE August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca PROMESY do ciągnięcia 1. października 1896 r. na 4% LOSY CISANSKIE po ztr. 3.25, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 złr. w. a. oraz LOSY na spłaty miosłozno pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1-7

HERBATE August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca PROMESY do ciągnięcia 1. października 1896 r. na 4% LOSY CISANSKIE po ztr. 3.25, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 złr. w. a. oraz LOSY na spłaty miosłozno pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1-7

HERBATE August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca PROMESY do ciągnięcia 1. października 1896 r. na 4% LOSY CISANSKIE po ztr. 3.25, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 złr. w. a. oraz LOSY na spłaty miosłozno pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1-7

HERBATE August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca PROMESY do ciągnięcia 1. października 1896 r. na 4% LOSY CISANSKIE po ztr. 3.25, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 złr. w. a. oraz LOSY na spłaty miosłozno pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1-7

HERBATE August Schellenberg i Syn Lwów, ulica Karola Ludwika liczb 1, w gm